KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 121. Dodatek tygodniowy do Nr. 8358 z dnia 20 grudnia 1927.

Pod redakcją IRWINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 19. grudnia.

Stoimy już u wrót najpiękniejszego ze świąt, święta Bożego Narodzenia, święta miłości, święta największego daru, jakim Stwórca obdarzył błądzącą wśród mroków ludzkość, zsyłając jej na ten padół ziemski światłość wiekuistą, Syna swego Jedynego. A ponieważ ostatnie to już nasze spotkanie przedświąteczne na tych łamach, przeto pozwolicie Miłe Panie, że wraz ze złożeniem Wam życzeń wesołych i szczęśliwych świąt, zastanowię się trochę z Wami nad istotą tych osobliwych dni...

Tyle przygotowań — tyle trudów poprzedza je... Teraz właśnie, w tym tygodniu przedświątecznym, każda z Was szczególniej, kochane Gosposie, ma pełne ręce roboty, pełną głowę myśli i kłopotów, związanych z dniami świątecznemi. Ani chwilki spoczynku, ani chwilki wygodnego wytchnienia. I może niejednej z Was przejdzie przez myśl, czy warto to tyle trudu poświęcać dla paru przelotnych dni?..

Ale jednak, gdy w przedziwny wieczór wigilijny zasiądą wszyscy do tej świętej, tak niesłychanie uroczystej wieczerzy, gdy symbol najwyższej łaski, biały opłatek ukaże się na stole, gdy przy tradycyjnym obrzędzie łamania się tym chlebem Chrystusowym popłyną z serc naszych życzenia dla drogich nam i najbliższych — gdy wreszcie zadzwoni dzwonek i zabłyśnie nam w powodzi świateł Boże Drzewko, to serca wszystkie odzyskują wiarę w cudy — to wierzymy, że brzmienie dzwonka pochodziło z anielskiej ręki, że tę choinkę cudną i złożone pod nią dary przyniosła nam naprawdę zstępująca na świat Boża Dziecina.

I dla tej jednej chwili nie żal nam pracy i przygotowań, bo ona przynosi nam przedziwną odnowę ducha, ona budzi w nas świadomość wszechłączności z tym wielkim mistycznym momentem, gdy niebiosa złączyły się z ziemią przez wielki dar Boskiej miłości, gdy wśród ciemni nieznanych, splątanych dróg, zaświtała Gwiazda Betleemska i radość się stała na ziemi...

I dlatego ten tradycyjny zwyczaj obdarowywania się wzajemnego w wieczór wigilijny ma większe, głębsze znaczenie, niżli inne podarki, jakiemi obdarzamy jedni drugich przy innych okazjach w roku.

Te dary święta Bożego Narodzenia, to symbol owego Wielkiego Boskiego Daru, te światła, to symbol owego Wielkiego Światła, co prowadzi ludzkość z ciemności do jasni wiekuistej. Wszystkie te tradycyjne zwyczaje świąteczne tkwią korzeniami swymi w najgłębszych pokładach duszy naszej, wydobywają się stamtąd jak prąd wiekuisty włączony w prąd teraźniejszej szarości. Przedziwne szczęście przenika nasze jestestwo, woła o realizację, o uszczęśliwianie wszystkich dokoła. Z pośród codziennej fali przeciwności, sprzecznych interesów, zazdrości i nienawiści wzajemnych, dobywa się fala serdecznego braterskiego uczucia, chęć czynienia dobrze, rozlewania wokół radości i jasności.

Przez krótki moment tych dni świątecznych odżywa w każdym z nas jasna, czysta dusza dziecięca i do dzieci, tych kwiatów człowieczeństwa zwraca się też myśl wszelka.

Tym niewinnym, jasnym duszyczkom sprawić radość, użyczyć wesela, w tych czystych oczach dziecięcych zapalić iskry szczęścia, to najpiękniejszy, najmilszy cel przygotowań świątecznych.

Nie potrzeba zachęcać do tego Was, Matek, które dla własnych dziatek przygotowujecie niespodzianki świąteczne. Wasza miłość macierzyńska czyni Was wynalazczemi, kieruje najlepiej, najtrafniej doborem podarków, tych właśnie najgoręcej pożądanych, najbardziej upragnionych.

Lecz nie każda kobieta jest matką, nie każda ma swoją własną rodzinę. Lecz i te wszystkie kobiety nie powinny się pozbawiać tego słodkiego uczucia, jakie budzi w sercu kobiecem widok zapalającego się błysku radości w oczach dziecięcych...

Niechaj każda znajdzie sobie jakąś dziecinę do obdarowania, niechaj każda rzuci posiew choćby jednego ziarna dziecięcej radości, aby ziemia jasna się nią stała i świetlana, aby w duszyczkach tych małych ziarno to zachowało się na późniejszy czas życia i wykwitło plonem wiary w dobro, plonem miłości do ludzi, którzy umieją czynić dobrze. Wierzcie mi, że takie ziarna, zasiewane w dusze młodociane, mogą kiedyś nie dopuścić do rozbujania się chwastów nienawiści i jadów społecznych, mogą się przyczynić do tego, że na ziemię zejdzie pokój ludziom dobrej woli.

J. P.

Z dziedziny mody.

Z Wystawy sztuki fryzjerskiej i sztuki kosmetyczno-perfumeryjnej w Paryżu.

Paryż, w grudniu.

W wytwornych galerjach „Palmarium" odbyła się wystawa prawdziwie „kobieca", która jednak obudziła żywe zainteresowanie także w świecie męskim.

Wystawa ta bowiem wprowadziła świat kobiecy w tajniki sztuki uczyniania się piękną... a świat męski okazał się równie ciekawy na te tajemne poczynania gotowalni piękności przygotowywanej dla niego, dla olśnienia jego oczu i serca.

Najwybitniejsze firmy fryzjerskie Paryża wystawiły tu swoje arcydzieła: wspaniale uczesane główki figur woskowych, postisze imitujące do złudzenia włosy naturalne, równie artystycznie wykonane peruki z włosów i peruki fantazyjne z cieniutkich włókien jedwabnych włosów, farbowanych na różowo, zielono, fioletowo itp. A jako uzupełnienie cały aparat pomocniczy fryzjerski jak grzebyki



Z tajników pielęgnacji urody. Masaż ręczny.

i koafiury wieczorowe od najskromniejszych do najbardziej fantastycznych, jakie sobie wyobrazić można. A wśród tych artykułów handlu fryzjerskiego przechadzają się żywe manekiny, urocze osóbki z prześlicznie ufryzowanemi główkami, czyniące najlepszą reklamę firmom, które reprezentują.

Wystawa zresztą ma na celu nietylko reklamę poszczególnych firm, ale także zilustrowanie kierunku obecnej mody w zakresie fryzur kobiecych. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że jakkolwiek kobiety nie zrezygnowały z krótkich włosów, tak wygodnych i podatnych do wszelkiego rodzaju kombinacyj fryzjerskich, to jednak fryzura chłopięca, całkiem krótko przystrzyżone włosy, lub też tylko gładko przyczesane grzebieniem już wygrały swą rolę do końca. Zostawiając sobie prawo gładkiego przyczesania włosów do sportu, lub przedpołudniowych zajęć, tam, gdzie występuje naprawdę jako kobieta, w towarzystwie na zabawie, w teatrze pragnie mieć czar i urok kobiecości, nie chce rezygnować z tych potężnych środków podniesienia swej urody, jakie daje piękne uczesanie głowy.

A sposobność do wyzyskania tego środka we wszystkich warunkach i okolicznościach życia, daje dziś kobiecie wydoskonalona w ostatnich latach sztuka trwałej ondulacji.

Dzięki temu postępowi trwała ondulacja nie przedstawia już dziś tych niebezpieczeństw, których można



Z wystawy fryzjerskiej w Paryżu. Dwie modnie ondulowane główki.

się było jeszcze do niedawna obawiać, jak przypalenie włosów, lub ich zniszczenia, a nawet czasem poparzenie skóry. Przy zastosowaniu najnowszych aparatów trwała ondulacja nawet mniej niszczy włosy niż codzienne używanie żelazka. Przynosi natomiast tę korzyść, że uwalnia kobietę od tracenia drogiego czasu na posiedzeniach u fryzjera, co przy dzisiejszem tempie życia nie jest bez poważnego znaczenia. Nadto trwała ondulacja pozwala na ładną, kokieteryjną fryzurkę nawet przy używaniu sportów i najbardziej śmiałych ćwiczeniach fizycznych, jak i przy pracy domowej czy zawodowej.



Z wystawy fryzjerskiej w Paryżu. 1) Kunsztowna fryzura z atelier Paul L. Marguis. 2) Fryzura, nawiązująca do stylu klasycznego

Dzięki temu postępowi w sztuce ondulowania, kunsztowne fale, loczki i tym podobne kunsztowne aranżowanie włosów wchodzi coraz bardziej w modę. Fryzura dzisiejsza winna miękko, puszyście otaczać twarz, ujmując ją jak w ozdobną ramę i nadając głowie estetyczną linję, zbliżoną do klasycznych głów posągów greckich i rzymskich. Podkreślić bowiem należy, że w ostatniej modzie fryzjerskiej zaznacza się bardzo wyraźnie zwrot do klasycyzmu tak w sposobie ondulowania włosów, jak i ich układu.

Drugą część interesującej wystawy stanowiły artykuły kosmetyczne i demonstracje Instytutów do pielęgnowania urody, oraz wytworna perfumerja, zalecając się nietylko prawdziwą subtelnością zapachów, ale także ozdobnością prawdziwie artystycznych flakonów i opakowań.

Czego tutaj się nie widziało.. szampony do mycia włosów i do nadawania im dowolnego koloru od jasno blond do czarnego, jakoteż szampony ondulujące; szminki i pudry nadające cudownie licom niewieścim piękność, świeżość i młodość, kremy i pasty odmładzające i aparaty do masażu twarzy, jakoteż inne rozmaite przybory i aparaty używane przez instytuty piękności, które wraz z fotelami na sprężynach dla fryzjerni i gotowalni czynią wrażenie jakichś groźnych przejmujących narzędzi tortur średniowiecznych.

Ale wtajemniczeni a zwłaszcza wtajemniczone wiedzą, że wrażenie to jest błędne, że przeciwnie, znajdują się w przedziwnem sanktuarjum piękności, w przybytku cudów, pozwalających nowoczesnej kobiecie być i pozostać zawsze młodą, piękną, czarującą i godną miłości. **Ina.**

Rady praktyczne.

Świąteczna zastawa stołu.

Lwów, 19. grudnia.

W okresie świątecznym, gdy zazwyczaj podejmuje się gości, nie od rzeczy będzie udzielić Wam Miłe Czytelniczki kilka wskazówek, jak powinien wyglądać świątecznie nakryty stół. Przy nakryciu stołu gościnnego powinny wchodzić w rachubę dwa czynniki: praktyczność i smak estetyczny.

Na wstępie zasad o nakryciu stołu, należy zauważyć, że stół nie powinien być ani za mały, ani za duży w interesie miłej towarzyskości. Dla mniejszego zebrania, do 12 osób, najlepiej nadaje się stół okrągły. Łączy on wszystkich gości w jedno koło i ułatwia rozmieszczenia, bo wszystkie miejsca są równe. Dla większych towarzystw najlepiej jest ustawiać stoły w podkowę. Co do wielkości stołu, to powinno się obliczyć na każdą osobę najmniej 80 centymetrów od talerza do talerza.

Śnieżnie biały obrus powinien pokrywać stół, zwisając na krajach mniej więcej do wysokości siedzeń przy krzesłach. Krótszy obrus wygląda nieestetycznie, dłuższy zaś jest niewygodny i może doprowadzić do „powiśłań" i „katastrofy".

Czysto biała barwa obrusa jest najlepszem tłem dla srebra, porcelany i kryształów, jak niemniej dla przystrojenia kwiatami.

Tak modne dawniej „milieu" dziś już nie jest tak bardzo używane. Jeśli się je daje, to nie powinno ono być jaskrawe. Najlepiej wygląda białe z haftem richelieu, lub inkrustacją koronkową — może być także haft jednokolorowy, złoty lub zielony. Poleca się dziś jednak umieszczać małe, owalne serwetki haftowane na szkło i kompotjery.

Obok porcelany są srebro i kryształy głównymi składnikami zastawy stołowej. Światło odbijające się w srebrze, połysk porcelany i iskry kryształów wytwarzają odświętny nastrój i dają wrażenie wytworności, którego nie powinno obniżać zbytnie przeładowanie ozdobami.

Daje się dziś przy każdem nakryciu tylko jeden talerz, który pozostawać ma aż do deseru, jako podstawa, na którą kładzie się kolejno przy zmianach dalsze talerze. Również nie jest już w modzie dawać po kilka naraz widelców i noży, ani całego składu szkła. Dwa kieliszki na wino i szklankę na piwo stawia się przed każdem nakryciem i tylko jeden widelec i nóż, które się również kolejno zmienia przy każdej potrawie.

Serwety kładzie się obok talerza, ułożone monogramem do góry — do środka można wkładać chleb. Kunsztowne budowy z serwet wyszły już także z mody.

Stół można ubrać girlandami kwiatów, powinno się je jednak tylko rzadko rozrzucić; przeładowanie i tutaj świadczy o złym smaku. Obecnie jest na miejscu przybranie z gałązek jedliny i czerwonych jagód.

Na stół można postawić odrazu kompoty i sałaty, jakoteż torty. Przyjęte jest jednak także umieścić je na kredensie bocznym.

Jeżeli jednak zaznaczyłam, że stół nie powinien być przeładowany ozdobami i nakryciami, to natomiast na punkcie obfitości światła, nie może być zrobione za dużo. Stół powinien stonąć poprostu w powodzi światła, co nadaje mu odświętny charakter. Jeśli kto posiada ładne kandelabry, to umieszczenie ich na stole z zapalonemi świecami przyczynia się do podniesienia wrażenia wykwintu.

Dobra gospodyni nie powinna zapominać, że aby zebranie towarzyskie posiadało naprawdę odświętny charakter i odpowiedni nastrój, musi wieczerza nietylko zadowolić podniebienie, ale i smak estetyczny biesiadników. **J. P.**

Echa naszych pogadanek.

CZY MOŻEMY SIĘ ZGODZIĆ NA MAŁŻEŃSTWO WEDŁUG DOKTRYNY AMERYKAŃSKIEJ?

Lwów, 19. grudnia.

Tematy, poruszane w naszych tygodniowych „Pogadankach" budzą żywy oddźwięk w kołach Czytelników, o czem najlepiej świadczą listy nadsyłane na ręce redaktorki naszego dodatku p. t. „Kobieta w domu i salonie".

Jeden z takich, zasługujących na uwagę głosów nadesłanych nam z kół Czytelników w związku z Pogadanką w nr. 119, omawiającą program kobiet amerykańskich w kierunku zreformowania małżeństwa, pomieszczamy poniżej:

„Nie mogę się zgodzić — pisze nasz Czytelnik — z wywodami p. Nancy B. Marity, która pragnęłaby przekształcić małżeństwo na rodzaj klubu sportowego. Jakkolwiek uznaję, że kobieta dzisiejsza nie może trzymać się ściśle wzorów swych babek i prababek jednak pozwolę sobie zauważyć, że najwięcej rozwodów przypada na małżeństwa, w których kobieta jest „nowoczesna".

Myli się p. Nancy B. Marity, jeśli widzi powód trójkąta małżeńskiego — jak się wyraziła — w bezczynności kobiety, oddającej się życiu domowemu. Kobieta świadoma obowiązków dobrej żony i matki nie ma czasu na lekkomyślne rozmyślania, albowiem zawsze się znajdzie jakieś miłe zajęcie, choć niekoniecznie musi to być praca służącej czy kucharki.

Niezrozumiałem jest także, dlaczego p. Marity twierdzi, że przy pracy domowej kobieta wcześniej się starzeje, aniżeli przy pracy biurowej. Wszak często ta druga jest o wiele trudniejsza i przykrzejsza. Nieraz trzeba znosić kaprysy szefa, docinki i żarciki kolegów, co przy wrodzonej dumie kobiecej sprawia jej tem większą boleść moralną, co odbija się na jej wyglądzie.

Nierzadko też kobieta-pracownik, chcąc uniknąć rozmaitych przykrości, okupuje sobie względy przełożonych zalotnością i t. p., co właśnie często prowadzi do zaprzepaszczenia szczęścia małżeńskiego.

I mimo, że uznaję, że wszelka praca uszlachetnia, niemniej uważam że mężczyzna trwalej przywiązuje się do żony, w której widzi zawsze i wszędzie kobietę (choćby bynajmniej nie chciał wobec niej odgrywać roli pana i władcy), aniżeli do kobiety-urzędnika z piórem za uchem.

Stały Czytelnik z Borysławia".

(Przyp. Red.) Czytelnikom, którzyby pragnęli wypowiedzieć się w dalszym ciągu na ten interesujący temat, udzielimy chętnie łamów naszego pisma.

Przepisy kuchenne.

TANI TORT.

Pięć żółtek utrzeć dobrze z 15 dk cukru, 10 dk. sparzonych, obranych z brunatnej skórki i usiekanych orzechów nieco wanilji, odrobinę soli 4 dk. mąki kartoflanej wymieszać razem. Ubić z czterech białek pianę, wmieszać do ciasta i dodać nakoniec pół paczki proszku do pieczywa. Tort wyłożyć na blachę i piec godzinę w miernem cieple. Dobrze jest przed wyjęciem przechłodzić nieco tort w otwartej rurze, a potem okryć formę ogrzaną serwetą i zostawić tak aż do ostygnięcia.

Gdy już całkiem ostygnie powlec go lukrem i obłożyć oszaczonemi z soku konfiturami.

WYBORNE PIERNICZKI.

Ćwierć kila dobrego syropu zagrzać na kuchni bez zagotowywania, ćwierć kg. mąki, 12 deka krajanych owoców kandyzowanych 17 deka cukru, 3 deka usiekanej pomarańczki, 1 deko potaszu rozpuszczonego w łyżeczce spirytusu, trochę anyżu, cynamonu i goździków. Najpierw wymieszać rozgrzany syrop z mąką i przyprawami, nakoniec wlać rozpuszczony potasz. Wymiesić bardzo dobrze ciasto i odstawić na kilka dni. Po kilku dniach jeszcze raz wyrobić, rozwałkować na stolnicy, krajać w długie cienkie paski i posypywać cukrem kandyzowanym. Paski wyłożyć na blachę masłem wysmarowaną, posmarować ocukrzonem mlekiem i wstawić do miernie ciepłej rury. Przed upieczeniem jeszcze raz posmarować mlekiem cukrzonem i dopiero dopiec.